

OD REDAKTORA

W roczniku „Małopolska” staramy się zaprezentować, czy choćby tylko odnotować wszelkie inicjatywy o charakterze programowym, intelektualnym, artystycznym, promocyjnym i organizatorskim, które można by uznać za przejawy współczesnego regionalizmu. Przy tej okazji trzeba jednak uściślić treść i zakres tego pojęcia. Pisząc hasło regionalizm do jednej z encyklopedii objaśniłem je następująco: idea, bądź w rozwiniętej postaci ideologia, wyrażająca emancypacyjne dążenia i aspiracje regionów (ziem) o historycznie ukształtowanych odrębnościach etniczno-kulturowych. Owa idea może być albo zaczątkiem ruchów społecznych, które wcielają w życie zawarte w niej wizje, projekty i wartości, albo pochodną takich ruchów, produktem ich istnienia i aktywności.

Regionalizm jeśli nie pobudza do działania, nie aktywizuje społeczności terytorialnych, nie integruje ich na bazie tradycji i wspólnych celów przyszłościowych – staje się ideą martwą. W Polsce ta idea kiełkowała już w okresie zaborów, by znaleźć pełne rozwinięcie w II Rzeczypospolitej, kiedy to uzyskała rangę ideologii państwowej. Po wojnie, w scentralizowanym, autorytarnym państwie nie było sprzyjających warunków do wcielania jej w życie, choć po 1956 roku regionalne towarzystwa kultury, których liczba systematycznie rosła (pod koniec PRL-u było ich ponad tysiąc), bez zbytniego rozgłosu i nie używając nazwy regionalizm do lat 80-tych, kontynuowały tradycje polskiego ruchu regionalistycznego.

Po 1989 roku wydawało się, że ruch ten znajdzie w sobie dość siły, by dostosować się do nowych realiów ustrojowych, społecznych i gospodarczych, ale w praktyce okazało się to niezwykle trudne. Spore nadzieje można było wiązać z *Kartą Regionalizmu Polskiego*, uchwaloną na Kongresie Regionalnych Towarzystw Kultury w 1994 roku. Odbyło się też kilka spektakularnych imprez w latach 90-tych, jak choćby Kongres Kultury Wsi Polskiej, zorganizowanych bądź zainicjowanych przez regionalistów. Ukazało się sporo wartościowych publikacji dzięki aktywności wydawniczej Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury w Ciechanowie.

Niestety, w ostatnich latach ten impet, z różnych zresztą przyczyn, wyraźnie osłabł. Wydaje się jednak, że wejście Polski do Unii Europejskiej, czego spora część regionalistów się obawiała, może przynieść nowe, ożywcze impulsy. W zjednoczonej Europie bowiem regiony mają silną pozycję, efektywnie ze sobą współpracują i otrzymują pokaźne środki na rozwój w ramach unijnej polityki regionalnej. Polskie regiony i polscy regionaliści powinni się w te struktury i procesy włączać. Za pozytywny przykład może posłużyć inicjatywa Marszałka Województwa Małopolskiego, aby zaprosić do Krakowa przedstawicieli Zrzeszenia Regionów Europy (Komitet D), którzy tematem swojego spotkania uczynili regionalne uwarunkowania polityki medialnej. Sprawozdanie z tego posiedzenia zamieszczamy w niniejszym tomie. Również w przyszłości będziemy pilnie śledzić, wspierać i dokumentować wszelkie formy współpracy międzyregionalnej w ramach Unii Europejskiej.

Z satysfakcją informuję naszych Czytelników, że w tym tomie udało się wreszcie wprowadzić kilkakrotnie zapowiadany dział: *Materiały do słownika biograficznego Małopolski*. Mam też przyjemność zakomunikować, że współwydawcą „Małopolski”, poczynając od tomu VII, jest – obok Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury, który pozostaje właścicielem tytułu – Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie. Do tej pory używała nam wspaniałomyślnie gościny, teraz wspierać nas także będzie w przygotowaniu „Małopolski” do druku, w jej wydawaniu, promocji i dystrybucji. Ten fakt, jak i życzliwy stosunek oraz finansowe wsparcie Urzędu Marszałkowskiego zdają się być zapowiedzią lepszych czasów dla „Małopolski”.

Edward Chudziński